

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.

Nadane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w sobotę dnia 19-go maja r. b.

„Tajemnica Publiczna“

farsa w 3-ach aktach Wolffa.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Operetka rosyjska w Teatrze letnim w ogrodzie Botanicznym

Tylko 10 przedstawień.

Dziś, w sobotę dnia 19-go maja r. b.

„Wesoła wdówka“

operetka w 3-ach aktach Legara.

Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.

DYREKCJA
A. SZUMANA.
Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546—80

Począwszy od niedzieli 20-go maja (2-go czerwca) w ciągu sezonu kuracyjnego

„Dziennik Wileński“

wysyłany będzie

DO DRUSKIENNIK

nocnym pociągami i sprzedawany tamże

po cenie redakcyjnej w kiosku

Wileńskiego Biura Dzienników

K. SOKOŁOWSKIEGO

o godz. 9 rano.

1059—1

Kiosk przyjmuje prenumeratę na „Dziennik“.

W m. Wilkomierzu, gub. kowieńskiej, z początkiem roku szkolnego 1907/8 otwiera się:

męskie gimnazjum społeczne

z programem i prawami szkół rządowych.

W pierwszym roku funkcjonować będą wstępna i pierwsze trzy klasy, zaś w razie dostatecznej ilości uczniów może być otwarta i tymczasowa klasa 4-ta.

Wpisowe wynosić będzie: we wstępnej—60 rb. rocznie, w następnych klasach po 100 rubli.—Ograniczeń co do narodowości i wyznań nie ma. Informacji udziela i prośby przyjmuje biuro gimnazjum prywatnego w Wilkomierzu. 0—1060—1



Marja z Łappów Pawłowa Korewina

Opatrzona Ś. Ś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w Warszawie dnia 15 (28) maja 1907 r., w wieku lat 75.
Pogrzeb odbędzie się w Mińsku gub. we wtorek dn. 22 maja.
Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego i nabożeństwo żałobne o 10 rano.
O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskani mąż, brat i rodzina.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Eugenjusz Kowalewski.

Wspomnienia z przeszłości.

Przyczynek do Historji Powstania styczniowego na Litwie.

Wydawnictwo „Dziennik Wileński“.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Dziennika“.

Cena kop. 30. 1065—1

Popierajmy polskie towary „Oświata“.

Biuro: Wilno, Pozawałna 16, m. 1, codz. od 12—3; w niedzielę od 2—3. Składka roczna członka wspierającego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.

Do numeru dzisiejszego dołączamy

prospekt Domu Handlowego

Paweł Wollenberg

Warszawa, ul. Żabia № 3,

o Siłochronach dla koni

1—1057—1

Wynik wyborów

w Austrii.

Za wyjątkiem Galicji, wybory do Rady Państwa w Austrii już są ukończone. Dokonano wyboru 408

posłów, Galicja zaś dostarczy 106 przedstawicieli. Po wyborach ścisłych pomówimy osobno o składzie przedstawicielstwa polskiego, będziemy też wówczas mogli zdać sobie dokładnie sprawę z układu sił w Radzie Państwa; obecnie pragniemy tylko zreasumować rezultat wyborów dotychczasowych.

Najwięcej zyskali na nowej ordynacji socjalni-demokraci, liczba ich bowiem z 15 w poprzednim parlamencie podniosła się do 96. Wybrano mianowicie:

W okręgach niemieckich	49
„ czeskich	23
„ polskich	6
„ rumuńskich	1
„ włoskich	5

Do socjalistów można zaliczyć prócz tego:

Niemieckich narodowych socjalistów	3
Czeskich narodowych socjalistów	9
Razem będzie zatem	96

Nie można być pewnym, że socjaliści będą tworzyli zupełnie zwartą grupę, są już bowiem teraz pewne objawy, świadczące, że socjaliści czescy, którzy weszli w znacznej liczbie 23, będą w wielu wypadkach zajmowali stanowisko wyraźnie narodowe, a być może będą nawet niejednokrotnie działali w porozumieniu z innymi grupami czeskiemi.

Drugą grupę, według siły liczebnej, będą stanowili posłowie, stojący na gruncie religijnym. Grupa ta składa się z dwóch stronnictw, które już obecnie weszły w pewne porozumienie, a mianowicie: stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, będącego pod kierownictwem znanego antysemity, burmistrza miasta Wiednia, Luegera i stronnictwa katolików alpejskich, będącego pod kierownictwem d-ra Ebenhocha, na którego już obecnie wskazują jako na przyszłego prezydenta Izby.

Katolików alpejskich wybrano	29
Chrześcijańsko-socjalnych	67
Razem grupa ta liczyć będzie	96

Trzecią pod względem siły liczebnej będzie grupa czeska. Czesi najwięcej mandatów stracili na korzyść socjalnych-demokratów, dzięki rozbiciu, jakie zaplanowało w narodowym obozie czeskim. Panujące dawniej niepodzielne stronnictwo młodoczechów spadło do rzędu niezbyt licznej frakcji. Grupa czeska składać się będzie z następujących frakcji:

Młodoczechów	20
Staroczechów	6
Radykałów	2
Ludowców	30
Ludowców katolickich	3
Katolików	12
Dzikich	2
Razem	75

Jeśliżby zaś socjaliści narodowi w liczbie 9 przyłączyli się do stronnictwa narodowych, to grupa ta liczyłaby 84 posłów. Walka wyborcza między stronnictwami czeskiemi była bardzo silna, obecnie wszakże już odzywają się liczne głosy, że należy dążyć do wzajemnego porozumienia w Radzie Państwa i do występowania jednolitego na zewnątrz.

Słoweńcy w Krainie, Karyntji, Gradyse, Trjeście i Styrii zdobyli wszystkie przysługane im reformy wyborcze mandaty, a żadnego nie utracili na rzecz socjalistów demokratycznych, mają więc: katolików 18, liberalów 5, czyli razem 23. Chorwaci w wybrano 11, Serbów 2—razem 13-stu.

Obóz liberalny niemiecki będzie dorównywał ilością Czechom i w skład jego wejdą:

Postępowcy w liczbie	19
Ludowcy	28
Agrarjusze	17
Wszecznicy	5
„ wolni	12
Razem	81

Nowa izba będzie liczyła ogółem (bez Polaków i Rusinów) 22 stronnictwa.

Jak się te stronnictwa ugrupują trudno na razie przewidzieć, być może, że nie będzie stałych sojuszy, lecz że każda sprawa ważniejsza wywoływać będzie odmienny układ sił.

Obecnie wszakże stwierdzić można dość zasadnicze zmiany w składzie nowej izby w porównaniu do dawnej: wzrost siły tych stronnictw, które się opierają na szerokich warstwach ludowych i ogólne obniżenie poziomu umysłowego izby.

Zyskali więc socjaliści i walczący z nimi o wpływy wśród ludu chrześcijańsko-socjalni. Zwycięstwo socjalistów, które może się wydać dziwnem, jeśli sobie przypomnimy klęskę, jaką ponieśli w Niemczech, przypisać należy temu, że stronnictwa, zwane przez nich „mieszczaniskiem“, szły do wyborów w rozbiciu, z czego korzystali dobrze zorganizowani socjal-demokraci. Ciekawym zjawiskiem jest to, że przy wyborach ścisłych znacznie im się gorzej powiodło, niż przy pierwszych—stronnictwa „mieszczaniskie“ spostrzegły swój błąd i pozawierały kompromisy.

Nie sądzimy wszakże, ażeby zwycięstwo socjalistów było trwałe, nie przypuszczamy też, by powszechne głosowanie miało złe wpłynąć na zdolność parlamentu do pracy. Pierwsze wybory były w znacznej mierze loteryją, najlepiej byli do nich przygotowani ci, którzy oddawna agituja wśród szerokich mas, niski poziom oświaty politycznej znów ułatwiał agitację demagogiczną i nieprzebiegającą w środkach. Powołanie szerokiego mas do udziału w życiu politycznym przyczynia się niewątpliwie do wyrobienia ich, to też sądzimy, że już przyszłe wybory w Austrii, jeśli nie nastąpią zbyt rychło, dadzą rezultat znacznie bardziej odpowiadający układowi sił w kraju.

Jeden tylko wniosek natury ogólniejszej wyprowadzić można z przebiegu wyborów ostatnich w Austrii, ten mianowicie, że we wszystkich państwach europejskich te tylko stronnictwa mogą aspirować do przeprowadzenia swych programów, które uprawiają politykę demokratyczną, to znaczy są wyrazicielami potrzeb i dążeń szerokich mas ludności. Na razie wprowadzić mogą zyskiwać przewagę żywioły nie przebiegające w środkach — uprawiające demagogję, pewni wszakże jesteśmy, że udział ludności w życiu politycznym da w końcu przewagę istotnej demokracji. S. K.

Znów litwomani.

W Wilnie odbyło się d. 10 (23) b. m. zebranie kilkudziesięciu osób, przeważnie z tak zwanej inteligencji, dla wysłuchania ex-księdza Tułaby, obecnie ministra marjawityzmu, który zbyt pożałdliwym okiem już od pewnego czasu spogląda na Wilno i jego wierzących po katolicku mieszkanców. Na zebraniu inauguracyjnym nowej herezji Tułaba starał się dowieść zebranym, że całe duchowieństwo katolickie nie warte funta kłaków, że marjawici tylko otrzymują łaski Ducha św., które im pozwalały poznać prawdę i o nią skutecznie walczyć, że są oni prawdziwymi katolikami, że najlepsi biskupi nawet pójdą za nimi, że... że... że...

sam papież, obecnie w błąd wprowadzony, gdy się dokładnie dowie, co u nas się dzieje, pójdzie za Kozłowską i jej czcicielami.

Sluchacze tych wszystkich wywodów byli nieco zaambarasowani. Część jednak zebranych stanęła po stronie nowatora, bo jej nie chodziło o prawdę religijną, inni znów, do żywego dotknięci w wierzeniach swoich zachowaniem się proroka, próbowali uzyskać wyjaśnienie dogmatów nowej nauki. Tułaba niewiele mógł odpowiedzieć, a w kwestji organizacji kościelnej na przyszłość szczerze się przyznał, że nie obmyślono jeszcze sposobu, jak zorganizować nowe gminy marjawitów.

Wyglądaćby mogła cała ta komedia na szopkę, gdyby nie ten smutny a wielce znamienity objaw, że panowie litwomani postępowi zdecydowali popierać sympatyczny ruch marjawityzmu, bo... bo on zgadza się z ich poglądami demokratycznymi.

„Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie karczny babinie“, chciało się zawołać na taką rezolucję mądrych działaczy litwomańskich.

Więc z nienawiści dla Polaków należy niszczyć w sercach ludu przywiązanie do wiary ich ojców, więc byle brednie warcholów-pyszałków zasługują na poparcie i propagandę? A ty, ludu katolicki, giń w objęciach fałszu, idź pod sztandar bratniej nienawiści, zostań ofiarą eksperymentów różnych panów postępowych demokratów. Ty po to istniejesz, by cię targano, szarpiano i zapędzano do różnych nowinarskich straganów, nie pytając cię o to, czy chcesz, czy nie chcesz...

W imię demokracji i propagandy nienawiści wiary i mowy polskiej wszystko dziś wolno.

Tułaba obiecał dla skuteczniejszej działalności na Litwie sprowadzić z sejmickich stron Litwinów marjawitów i na wspólnie rozpocząć objazd Litwy, by prędzej uszczęśliwić ojczyznę zagony nasze posiewem nowej krwi męczeńskiej.

A na czele ruchu odszczepieńczego stać będą pierwsi panowie litwomani, co dla demokracji i zadowolenia biednych naszych Litwinów nie cofną się przed wojną domową.

Historja wam wyznaczy miejsce stosowne na swych kartach. Tymczasem jednak pamiętajcie, panowie, że kto wiatr sieje, ten burzę zbiera. S. Butrym.

Jeszcze o zdzieczeniu.

(Dokończenie)

Nie będę zresztą odkrywał Ameryki. Chciałbym tylko zwrócić jeszcze uwagę na powiedzenie szanownego autora, że „humanizm był reakcją przeciw wpływom religji Chrystusowej“. Nie jest to — moim zdaniem — określenie ścisłe ani sprawiedliwe. Bo co za związek z etyką chrześcijańską ma barbarzyństwo scholastyki i jaki sposób do utwierdzenia w tychże zasadach mogły się przyczynić zagłębiania się scholastyków w takich np. kwestjach, jak: ilu diabłów mogło się zmieścić na lebkę szpilki, lub jakby Chrystus zbawił świat, gdyby podobało się Mu przyjąć na się inną, nie ludzką postać i t. p.? Daruję mi szanowny autor, ale taką „reakcją“, jaką wytworzył humanizm przeciw takiemu „postępowi“, jakim kroczył scholastyk — można chyba nazwać zbawienią. Zresztą zrozumieli to przecież i ojcowie Kościoła i papież, skoro sami z biegiem czasu zwrócili się do humanizmu.

Dalej Szanowny autor powiada:

P. Lisiewicz, komik trupy amatorskiej, doskonale wypowiedział charakterystyczny a dowcipny monolog Ładnowskiego: „Pan Stefan z Poczucia”. Dobrze deklamował p. Olasek, odzwierciedlając wesoły monolog „Pierwszego raz”.

— Konsulem francuskim na Kurlandję i gubernji (wileńska, kowieńska, grodzieńska, witebska, i mińska) został mianowany p. Grenard, obywatel francuski. Siedziba konsulatu będzie w Rydze.

— „Wileński Wiestnik” dla uczczenia 200-lecia wprowadzenia t. zw. „głazdki” (rosyjskiego alfabetu) zamieścił feljeton, w którym słusznie upodobił alfabetu cerkiewno-słowiańskiego do łacińskiego oraz za pierwszy krok europeizacji Rosji. Rosję europeizował Polak Kopjewski, wnik drukarni Jana Tessinga w Amsterdamie. (W Amsterdamie, pisze „Wileński Wiestnik” p. A. M.)

— Kopjewski uważano za Polaka. M. w owym czasie, wyjaśnia p. A. pochodzących z Rosji wszystkich, to nie tylko zagranicą, ale i w Rosji porozumienie często się powtarza i dąży — że Kopjewski był Rosjaninem dowodzą, że służył Piotrowi i w „schłepem” i „wiernym poddanym”.

— Skarga kasacyjna. Obrońcy 5-ii włościan z pow. nowogrodzkiego, skazanych na śmierć d. 16 (29) b. m. przez sąd wojenny okręgowy („Dzień” № 113) podali do general-gubernatora skargę kasacyjną.

— W konserwatorium muzycznym p. Jakubowskiego rozpoczęły się wakacje, które będą trwały do d. 20 sierpnia (2 września).

— Egzamina. Z 24 eksternów, którzy zdawali na patent w I gimnazjum męskim, zdało egzamin 13.

— Z gimnazjum żeńskiego donoszą nam, że egzamina przejściowe rozpoczęły się tam d. 21 b. m. (3-go czerwca), będą zaś ukończone d. 2 (15) czerwca.

— Wznowienie straży ogniowej ochotniczej, dostępne dla publiczności, ludzin, w siedzibie własnej (róg ul. Kijowskiej i Archangielskiej). Program zapowiada się nader interesujący, oby tylko pogoda dopisała.

— O takse na chleb. D. 17 (30) b. m. kilku właścicieli piekarni przysłało do Zarządu miejskiego i oświadczyło, że wobec tego, iż różne osoby nie będą się przytrzymywali taksy miejskiej, proszą o podwyższenie taksy na chleb, w przeciwnym razie nie będą mogli egzystować.

— Na loterie Pogotowia ratunkowego, która się odbędzie dn. 31 b. m. (13 czerwca) w ogrodzie Bernardynów, w dalszym ciągu ofiary nadejdą. P. Jastrzębski — roletka słomkowa, „Niemen” — 151 naczyni, „Kłopoty” — 3 bluzki damskie, Fejgelski — 1 Sternserwet, General Berthold — 14 kraw. 14. Baczmanow — 5 przedmiotów, 2. Holstein — 15. Ks. Adamowicz — 15. Ks. Grekowicz — 3 szkatułki, 15. Zabelowicz — 11 przedmiotów, 1. parę półbutów. Jannaszewicz — 3. Brojdo — 2 but. wina. Zakł. fotograf. „Ekonomia” — 171 pocztówek ilustrow. W. Białowicz — 2 ramki do fotografii.

— Panny i pieniądze przyjmują pp. Januszynski (róg ul. Wielkiej i Bol. Wielkiej), Kalita i Zabłocki (ul. Zarządu Pogotowia, w gmachu nikańskiej).

— Śpiew gregoriański. Z rozporządzenia J. E. biskupa wileńskiego ks. Edwarda barona Roppa, wikariusz przy kościele katedralnym, ks. Bzazis-gregoriański w Katedrze.

— Osobiste. Prezydent miasta, po-
na Michał Węslowski, przyjechał do
Włna.

— Z Teatru Polskiego. Wczoraj
podczas przedstawienia „Kozła ofiar-
nego” licznie zebrana publiczność
prawiła gorącą owację p. Janowi
Pawlowskiemu, grającemu tytułową
rolę w sztuce.

— Z sądu wojennego. W wileń-
skim okręgowym sądzie wojennym
rozprawiano sprawę Zilbermana,
zaczyna, Hurwicz, Adyrina i Zil-
bermana, oskarżonych o dokonanie
zabójstwa w m. Rakiszki. W omy-
śleń i pomocnik adw. przysięgli Beren-
soki. Zilbermana i Lewina skazano
na lat 20, pozostałych zaś na doży-
wotnie roboty ciężkie.

— Majstrowie od odrywania zamków. Jeden z naszych czytelników, za-
mieszkały przy ul. Garbarskiej, do-
nosi nam co następuje: „W Wilnie
znowu grasują ludzie, którzy w biały
dzień odrywają zamki oraz klamki
od drzwi wejściowych, zwłaszcza
dostępcie kosztownych. Stojkowego zu-
pełnie tu nie widać — żeby choć
czasem przeszedł się po naszej ulicy
i był postrachem dla podobnych
głupców. Pp. stojkowi odwiedzają nas
tylko dwa razy do roku — na Nowy
Rok i na Wielkanoc dla własnej ko-
rzyści, gdy chodzi o datkę pieniężną,
ba! przychodzą także jacyś konni
policjanci, których nigdy nie widzie-
liśmy jadących ulicą. A wszak po-
datki na utrzymanie policji płacimy
dość wysokie, mamy więc chyba
prawo wymagać w zamian obecności
stróża bezpieczeństwa publicznego
na ulicy”.

— Niefortunny „okulista”. D. 17 (30) b.
m. do piwnicy Michała Szrubasa (ul. Ste-
fańska № 33) zaszedł na kufel piwa wło-
ścianin Piotr Kalinkiewicz i podczas po-
gawędki z gospodarzem, jął narzekać na ból
oczu; wówczas Szrubas oświadczył, że ma
na to środek skuteczny i za zgodą Kalin-
kiewicza „na próbę”, zastrzyknął mu jakieś
gęste płyny. Kalinkiewicz padł na ziemię,
wciąż się w bólu. Zawezwane Pogotowie
odwiedziło Kalinkiewicza do lecznicy okuli-
stycznej. Niefortunnego „okulistę” po-
ciągnięto do odpowiedzialności.

— Nagły zgon. D. 17 (30) b. m. zmarł
nagle na aneurysm serca robotnik Stefan
Nikotin (ul. Miljonowa № 6).

— Przejechanie. D. 17 (30) b. m. jakiś
dorożkarz przejechał ślusarza Tomasza
Pietranisa (zaulek Bernardyński № 10),
który uległ zranieniu nogi.

— Złamanie nogi. D. 18 (31) b. m. gdy
żołnierz 105 pułku piechoty Ciszczukow
wiozł suchary, przy klubie wojskowym
poniósł koń tak nieszczęśliwie, że żołnierz
uległ złamaniu nogi.

— Oszustwo. Agent emigracyjny Da-
wid Ułanowicz wziął od włościan Ludwika
Zolisa i Feliksa Kłusowskiego 170 rb. za
przejazd do Ameryki. Na stacji Ruda Ko-
złowa Ułanowicz znikł bez śladu, a oszu-
kani wrócili do Włna.

— Petarda. D. 17 (30) b. m. niewiado-
domy sprawca rzucił na ul. S-to Jankiej
petardę, która wybuchła z ogromną siłą.
Sprawcy nie ujęto.

— Rabunki. Dnia 16 (29) b. m. zrabo-
wano: robotnikowi Stanisławowi Janiewiczowi (ul. Szkapłerna) zegarek i 10 rb.,
Blachorowi (Wielka Pohulanka) 87 rb., a
wczoraj p. Marji R. (rynek Łukiski) wore-
czek z 10 rb.

— Kradzieże. D. 17 (30) b. m. skra-
dziono: Pelagii Michajłowej (ul. Soldacka
№ 3) towar wartości 151 rb., Iekowi Le-
winowi (ul. Wilkowska) 27 rb. rzeczy
wartości 100 rb., a wczoraj Zalkindowi
(ul. Sybirska № 38) 310 rb.

— Podrzućcie dziecka. Wczoraj na
ul. Nowogrodzkiej przed domem № 15
znaleziono dwutygodniową dziewczynkę.

— Rosienie. (Kor. wt.). Miasto nasze,
jak stwierdza niektóre akta, było siedzi-
cą województwa Rosieńskiego. Zdobył je
trzy wspaniałe świątynie katolickie i
ogromne klasztory: kościół Dominikanów,
karmelito, oraz Pijarów ze średnią szko-
łą, która wychowywała młodzież według
zasad chrześcijańskich na prawdziwych
synów ojczyzny i godnych członków spo-
łeczności. Gdy dziś spojrzymy na ten gró-
dek starożytny, obraz pustki i zniszczenia
dokonał. Klasztor po Pijarskiego i kościół
ani śladu, natomiast widnieje „zielonogła-
wy” chram Boży — z kościoła karmelickiego
zrobiono „kirchę” — klasztor przeszedł w
ręce Niemców. Istnieje jeden tylko ko-
ściół Najświętszej P. M. po-Dominikański,
który również chyli się ku upadkowi —
dzięki jednak zabiegom i staraniom ks.
dziekana Doczka został trochę odrestau-
rowany, wygląda schludnie choć ubogo,
gdyż brak środków nie pozwala na grun-
towne odnowienie.

Skoro mowa o kościele, zaznaczyć na-
leży, że inteligencja nasza wcale nie dba o
przysiębę Pański. Świątynia zawsze jest
wypelniona tylko wiejskim ludem, inteli-
gencji nie można dostrzec; ławki ziemian
też stałe świecą pustkami. Brak średniego
zakładu naukowego daje się nam dostrze-
wać. Kto chce dać średnie wykształce-
nie swym dzieciom, musi je posyłać hen,
gdzieś daleko o kilkadziesiąt mil do in-
nych miast a czasem i do Rosji, gdzie
młodzież najczęściej przesiąka obcą kul-
turą... miejmy jednak nadzieję, że z czasem
zmieni się to na lepsze, że znajdują się lu-
dzie dobrej woli i poczyna starania o
władz o założenie tutaj gimnazjum.

Zwykli polski i litewski nie wchodzi
sobie w drogę, a pracują zgodnie. Od po-
czątku b. m. odbywały się nabożeństwa
majowe. Zrana o godz. 11 po litewsku,
a wieczorem o godz. 5 po polsku. Na mo-
dłach nie zbywa. Zawsze i na jednym i
na drugim jest sporo osób, każdy modli
się jak mu się podoba. Nauka dla dzieci
w kościele odbywa się również w obu je-
zykach. Takie uregulowanie stosunków
jest najlepszym dowodem, że przy do-
brych chęciach można wszystko załatwić
po Bożemu bez krzywdy innych.

— Mińsk. (Kor. wt.). Bandyty z m.
D. 16 (29) b. m. o godz. 11 zrana, w blizko-
ści majątku Pokarna p. Bungego (pow.
ihumenski) o kilka mil od Mińska dokonano
napadu na p. Erdmana, poborcę mono-
polowego, zamieszkałego w naszym mie-
ście. Bandyty w liczbie 7 zabili mu konia,
zrabowali 2800 rb. i mieli „sądzić” — zmienili
jednak powzięty zamiar i darowali mu życie.

— Mińsk. Członek komisji badawczej,
inż. Cywiński przedstawił zarządowi ziem-
skiemu projekt osuszenia ulic Białocer-
kiewnej i in. w Mińsku, które nie wysy-
chają przez cały rok. Na jednym z najbli-
szych posiedzeń Rady miejskiej wejdzie
na porządek dzienny sprawa wybrukowa-
nia zaulka Okrągłego.

— Białystok. D. 14 (27) b. m. wystrza-
łem z rewolweru pozbawił się życia stoj-
kowy Hapanowicz, chory na manję prze-
śladowczą.

— Kowno. 22 uczniów VIII kl. i by-
łych uczniów zdających jako eksterni ob-
jęli na egzaminach piśmiennych i niepo-
zwolono im składać dalszych egzaminów
na świadectwo dojrzałości.

— Szumsk (pow. wileński). We wsi
Mała Kazina spłonęło kilkanaście domów.
Straty wynoszą 5,500 rb.

— Witebsk. „O zjeździe agrarnym”
projektowanemu w Witebsku (patrz „Dzień.
Wileński” № 101) podają wiadomości bez-
pośrednie tylko. Witebsk. gub. Wiado-
mości” bardzo sympatyzujące z ideą tego
zjazdu. W początku maja st. st., komunika-
cja „Witebsk. gub. Wiadoomości” odbyła
się prywatna narada właścicieli ziemskich
w sprawie projektowanego zjazdu. Obrady
otworzył poseł do Dumy państwowej p.
Burmeister; przewodniczył p. Łopaciński,
poseł do Rady Państwa. Po długiej dys-
kusji wybrano ścisły komitet do zwola-
nia organizacji zjazdu agrarnego guber-
nialnego w Witebsku, w skład tego komi-
tetu weszli pp.: Tukowski, M. Korsak, A.
Rożnowski, E. Budkowski i E. Gorski. Po-
za tem z każdego powiatu wybrano po kil-
ku organizatorów zjazdu. Z pow. witebs-
kiego pp.: M. Korsak, W. Barszczyński,
E. Gorski; z pow. wileńskiego pp.: Lili-
cz; z pow. dyneburzkiego pp.: B. Szach-
no i M. Rosseter; z pow. dryseńskiego pp.:
W. Nitolski i A. Hlasko; z pow. lepe-
lskiego pp.: A. Rożnowski, O. Lisowski i
S. Grygorowicz; z pow. lueńskiego pp.:
L. Benisławski, Szęsznowicz i hr. M. Brzo-
stowski; z pow. nerzyckiego pp.: W. Wej-
tko, E. Budkowski i A. Swierzbinski; z pow.
siebieńskiego pp.: Piotrowski, Kukowicz i
Wobek; z pow. newelskiego pp.: A. Tu-
kowski, A. Leśniewski i A. Skrydlewski.

× Szczegóły zamachu na ks. bisku-
pa Jacewskiego. W uzupełnieniu tele-
gramu („Dzień. Wil.” № 113), podajemy
szczegóły zamachu zbrodnego, dokona-
nego w Lublinie d. 16 (29) b. m. na o-
toczonego powszechną czcią sędziwego bi-
skupa diecezji lubelskiej, ks. Franciszka
Jacewskiego:

J. E. ks. biskup Jacewski o godzinie
3 po południu opuścił pałac swój, udając
się do katedry na obrzęd bierzowania.
Ks. biskupowi towarzyszyli księża Zi-
łkowski i Kościelniakowski. J. E. szedł
pieszo. Gdy J. E. mijal ulicę Podwale,
nagle podbiegł nieznany człowiek i strze-
lił z rewolweru do ks. biskupa, lecz chy-
bił. Ks. Ziłkowski uderzył zbrodniarza
laską, ten zaś tymczasem strzelił po raz
drugi do ks. Ziłkowskiego i znów chybił,
poczem dobył sztylter i rzucił się z nim
na ks. biskupa. Ks. Kościelniakowski po-
chylił zbrodniarza, nie zdołał jednak
osłonić zupełnie ks. biskupa, który otrzy-
mał ranę w rękę. Zbrodniarz po chwili
wywrwał się ks. Kościelniakowskiemu i
zbiegł w ulicę Podwale. W kilka godzin
po zamachu schwytano go i uwięziono.
Jest to marjawita, Paweł Zalewski. Dzia-
łał on niewątpliwie pod wpływem fanatyzmu
religijnego, graniczącego z obłędem.
Wzburzenie w Lublinie ogromne. Zachodzą
poważne obawy roznamiętnienia przeciwko
marjawitom, jakkolwiek biskup polecił od-
działywać na ludność uspokajająco. J. E.
otrzymał setki telegramów kondolencyj-
nych.

× Rewizja w uniwersytecie dla wszy-
stkich. Uniwersytet dla wszystkich urzą-
dza wykłady w szkole p. K. Nawrockiego
na Pradze (Warszawa). Dnia 16 (29) b. m.
wieczorem około godz. 7, kiedy p. Marja
Golomska miała wykład na temat „W
zarysach naszych dziejów”, do lokalu szko-
ły wtargnęła policja wraz z wojskiem,
prowadzona przez agenta ochrony, który
nie wiadomo dlaczego, wchodząc do klasy,
strzelił trzykrotnie w górę z rewolweru.
Wszystkich słuchaczy i słuchaczki pod-
dano rewizji osobistej, poczem policja opu-
ściła lokal, nie aresztując nikogo.

× Zamknięcie „Gońca Łódzkiego”.
D. 16 (29) b. m. sąd okręgowy rozpatrywał
w Łodzi sprawę prawną przeciwko b. re-
daktorowi „Gońca Łódzkiego” p. Janowi
Zółtowskiemu, za zamieszczenie w tem pi-
smie artykułów: „Na tle rewolucji” i
„Dziesięć dni na Pawiaku” i postanowił
wydać wyrok, „Gońca Łódzkiego” zamknąć
na zawsze, a p. Jana Zółtowskiego skazać
na 300 rb. kary, lub 3 miesiące aresztu.

× Szkoła Wawelberga i Rotwanda.
Ministerjum oświaty zawiadomiło kurato-
ra warszawskiego okręgu naukowego, że
szkoła techniczna Wawelberga i Rotwanda
(w Warszawie) została wykreślona z listy
średnich szkół technicznych.

× Dziwne rozporządzenie. Na mocy
rozporządzenia gen.-gubernatora piotkow-
skiego, dwie osoby (w Łodzi), które posia-
dają rewolwery, nie użyły ich we wła-
snej obronie podczas napadu na nie, — zo-
stały pozbawione prawa trzymania broni.

× Wybory w Galicji. Do dnia dzia-
siejszego wybrano w Galicji 74 posłów, w
tej liczbie 57 Polaków, 16 Rusinów i 2
sionistów. Demokrotów narodowych prze-
szło 11, a mianowicie: Biał, Buzek, Di-
trins, Fiedler, Głabinski, Gold, Jablonski,
Obertyński i Zamorski. Ponieważ zaś po-
seł Abrahamowicz, konserwatysta, został
wybrany z 2 okręgach i w jednym z nich
zrzekł, więc na jego miejsce wejdzie
wybrany na zastępcę włościanin Maślanka,
demokrata narodowy. Ogółem zatem
liczyć można do tej pory 12 posłów tego
stronnictwa.

× Zakonnice w drukarni. W Cuneo
we Włoszech pewne pismo katolickie wy-
dało ze swej drukarni zecerów i zaanga-
żowało zakonnice, które pracują taniej.
Oddaleni zecerzy zwrócili się z przedsta-
wieniami do władzy duchownej, lecz otrzy-
mali odpowiedź, że władza przeciwko za-
trudnianiu zakonnice występować nie może.
Wszyscy zecerzy w Cuneo i Medjolanie
grożą obecnie strajkiem w razie dalszego
zatrudniania zakonnice w drukarni.

ubolewa, że interpelacja ma duże
braki. „Wszelki akt oskarżenia po-
winien zawierać dowody, tymczasem
w interpelacji brak dowodów.
Wszelkie oskarżenia są gołosłowne.
Wyniki badań są w zupełnej zgodzie
z oględzinami lekarskimi, które
wskazują, że ciężkie potłuczenie było
tylko w jednym wypadku; dwóch
więźniów tylko oświadczyło, że ze-
znanie było wymuszone w wydziale
śledczym gwałtem. Ciągłe się po-
wtarzają zamachy na policję, nie
więc dziwnego, że traci ona zimną
krew, tak niezbędną przy wypełnia-
niu obowiązku”. W dalszym ciągu
Makarow cytuje dane cyfrowe, do-
tyczące wypadków teroru i kończy
twierdzeniem, że czyni policji były
wywołane nie brakiem poczucia pra-
wa, lecz były następstwem wyjąt-
kowych okoliczności, które można u-
jąć w jednym słowie „rewolucja” (O-
klaski na prawicy).

O z o! opowiada niektóre wy-
padyki gwałtów i uznaje wyjaśnienia
ministra za jednostronne.

Archangielskij oświadcza,
że soc.-rewolucjoniści nie dziwią
się, kiedy ministrowie uciekają do
twierdzy zwanej „prawność”.

Kapustin uważa, że rozprawy
działają na wszystkich posłów przy-
gnębiająco. „Czyż mamy wrócić do
„teroru czerwonego”, do rewolucji
francuskiej”.

Krupienskij znajduje, że
mowa Ozola jest dymem, gryzącym
oczy i dyskredytującym Dumę, w
którą wierzył lud. Jeżeli z mówni-
cy będą mówiły rzeczy świadomie
kłamliwe...

Prezes: Nikt nie dawał świa-
domie kłamliwych informacji. Krup-
pienski: „Interpelacje będą mo-
ralną podporą dla tych wyrzutków
społeczeństwa, którzy mają zamiar
gotować we wrzasku żywych ludzi
(śmiech na lewicy). To nie jest
śmieszne, to boli. Nie śmiałem się
wtedy, kiedy mówiono o stojko-
wych, którzy w żywych ludzi
wbijali iewiki i łamali żebra, lecz
jestem zadowolony, że to okazało się
bajką. (Hałas). Podobna się wam
krew, nie chcecie wyrazić nagany
za zabójstwa polityczne”. Prezes.
Nikt w Dumie nie zachwyca się krwią.
Odrzucenie wyrażenia nagany za za-
bójstwa polityczne uzasadniono zu-
pełnie czem innem. (Huczne okla-
ski).

Przyjęto propozycję zamknięcia
listy mówców i ograniczenia mów
do 10 minut.

Uszakow w wyjaśnieniu mi-
nistra nie widzi spokoju i obiektyw-
izmu, właściwego tym, którzy po-
winni stać ponad namiętnościami.
Mallej w uznaje wyjaśnienia mi-
nistra za niedostateczne.

Demjanow proponuje rezolu-
cję, przewidzianą przez artykuł 60
regulaminu i wymagającą dla przy-
jęcia jej dwóch trzecich części
wszystkich głosów. Przewodniczący
ogłasza formułę, proponowaną przez
frakcję soc. - demokratyczną, która
uznaje śledztwo rządowe za nieza-
sługujące na zaufanie Dumy i
stwierdza, że tylko śledztwo, prze-
prowadzone przez komisję, wybraną
przez Dumę, może wyjaśnić sprawę.

Adzemow upatruje w wyjaśnie-
niu ministrów przyznanie się do
czynów nieprawnych urzędników są-
dowych. (Hałas na prawicy). Mysłę
(do prawicy), że minister sprawie-
dliwości nie potrzebuje waszej obro-
ny. (Okłaski centrum i lewicy). Mów-
ca z przyjemnością zaznacza, że
sprawa jest na drodze sądowej.

Kuzniecowa uważa wyjaśnie-
nie ministra za niewystarczające.

Bobrinskij zaznacza, że
Adzemow miał rację mówiąc, że mi-
nistrowie nie potrzebują naszej obrony,
zarówno jak i minister spraw we-
wnętrznych uznaje, że rząd musi w
pewnych razach użyć siły. Okropno-
ści teroru powinny być karcone
zarówno z jednej strony jak i z dru-
giej; mówca cytuje zabójstwa Her-
censztejna i Jollasa, cześć pamięci
którego Duma oddała. (Hałas, głosy
pojedyncze). — Poseł Rodiczew
będzie łaskaw nie przerywać mi. — Je-
szcze sprawa nasza nie została za-
łatwowana. Rzecz waszego sumienia —
czy mieliście rację — z formalnego
punktu widzenia, odmówić uczcze-
nia pamięci poległych żołnierzy...
Dość przelano krwi, czas żeby Rosja
szła drogą postępu, wskazaną jej
przez Cesarza. (Okłaski).

Rodiczew. Tylko uczucie
bólu i smutku sprowadziło mnie na
mównicę — uczucie obrazy ojczy-
zny. Przedemną mówili patrzyjcie
dyplomowani, urzędowi, Rosjanie
rzadko ma okazję uczuć godność na-
rodową, częściej przeżywa on uczu-
cie hańby narodowej. Pamiętam
czasy, kiedy rząd w Rosji fakty-
cznie był niezależnym. Ministerjum

spraw wewnętrznych dzisiaj przy-
znało się, że „nie prawda i miłosier-
dzie”, a tortury i gumowe nahaiki
panują w sądach rosyjskich (grzmia-
ce okłaski). Jesliby sprawę wykry-
to z inicjatywy ministra, rzekłbym:
nieszczęśliwi ministrowie, których
podwładni czynią takie rzeczy.
Lecz trzeba było, żeby jęki były u-
słyszane przez prasę zagraniczną i
dopiero wtedy przedstawiciele rzą-
du zjawili się tu, lecz nie z zawi-
domieniem, że to się nie będzie na-
dał powtarzało. Minister nie przy-
szedł ze słowami nagany dla urzę-
dów i nakazu szanowania godności
sądownictwa rosyjskiego, lecz przy-
szedł powiedzieć, że kiedy władze
administracyjne są podrażnione, wte-
dy torturują (okłaski). W wieku
XX w Rosji konstytucyjnej istnieją
tortury i niema pewności, że wy-
krycie prawdy — jest jedynym celem
sprawiedliwości rosyjskiej.

Powinniśmy kategorycznie oświad-
czyć, że tortury w Rosji powinny
być zniesione i że władza, która
toleruje to, nie spełnia obowiązku
wobec ojczyzny. Po naszym sądzie
czeka ich jeszcze sąd historii (okla-
ski).

Kuzmin-Karawajew wy-
głasza mowę, wzywając do potępie-
nia tortur i gwałtów.

Biskup Platon wzywa
Dumę żeby cofnęła uchwałę 15 ma-
ja, która może być zrozumiana, ja-
ko akt błogosławieństwa dla wszel-
kich zabójstw politycznych. (Okłaski
z prawicy).

Przewodniczący przeczy-
ta bis. Platonowi.

Szulgin, pogardzając rewo-
lucją mówi, że skoro polityka Dumy
będzie iść dalej w obranym kierunku
musi dojść do tego, że torturo-
wać będą nie tylko w więzieniach
lecz we wsiach. Buntownicy będą
rozrywani na kawałki, rzucać w o-
gień, urządzane będą pogromy i nikt
nie zazna łaski. Daj Boże, żeby do
tego nie doszło, lecz jeżeli to na-
stąpi, to wina całkowicie spadnie na
haniebne posiedzenie Dumy z dn.
15 maja. (Niemożliwy hałas, okłaski
prawicy).

Przewodniczący zazna-
cza, że mówca dopuścił się obrazy
Dumy, haniebnych posiedzeń Du-
my nie było. Po mowach Kartas-
szewa i Bułgakowa prze-
wodniczący ogłasza formułę przej-
ścia do porządku dziennego zapro-
ponowaną przez trudowników.

Michał Stachowicz wska-
zuje, że ilość ofiar teroru jest tak
ogromna, że wobec nich ble-
dą wszelkie interpelacje i koń-
czy mowę słowami: Pamiętajcie, pa-
nowie, jeżeli Duma nie potępi za-
bójstw politycznych, to potępi sie-
bie. (Okłaski na prawicy, hałas le-
wicy).

Dmowski upatruje w obra-
dach pierwiastek tragiczny. „Jeżeli
nie będzie wynaleziony sposób wyjścia
z obecnego stanu rzeczy, stworzone-
go przez strony biorące udział w
dyskusji, państwo ulegnie rozkładowi,
15 maja Koło Polskie uchyliło
się od wyrażenia nagany terrorowi,
uważając za niemożliwe potępienie
czynów, bez rozpatrzenia przyczyn,
które je wywołały”.

Uważając siebie za nienależącego
do żadnej z dwóch stron, mówca
upatruje przyczynę walki w niepo-
rozumieniu między społeczeństwem
a rządem. „Rząd dąży do zniwecze-
nia swych wrogów wewnętrznych,
wrogowie do zniesienia rządu. Po-
trzeba pracy wspólnej, żeby raz
zniesić taki system państwowy i us-
nać źródło czynów, które są odpo-
wiedzią na ten system. Dmowski
widzi możliwość odpowiedzi na kwe-
stję postawioną tylko z punktu
widzenia Dumy, powołanej do utrwa-
lenia ustroju konstytucyjnego, w
którym nie mogą być połączone
terror, gwałt, rabunki i ekspropracje,
wreszcie odczytuje formułę przejścia
do porządku dziennego, proponowa-
ną przez Koło polskie.

Przewodniczący odczytuje for-
mułę s.-rewolucjonistów.

Po mowie Pergamonta, któ-
ry sądzi, że wszelki akt gwałtu rzą-
du jest tragicznym państwem, rozpra-
wy zakończono.

Przewodniczący oddaje pod gło-
sowanie wniosek Demjanowa, uzna-
jący wyjaśnienia ministrów za nieza-
dawalające i proponujący zastosowa-
nie artykułu 60, a następnie wnioski
Kapustina i Krupienskiego. Rezolu-
cja Demjanowa upada, a następnie
jedna za drugą upadają wnioski
wszystkich partii.

Zarządzono przerwę na żądanie
trudowników.

Po przerwie rozpoczyna się dy-
skusja w sprawie formalnej.

Część Dumy uważa, że skoro for-
muły wszystkich partii nie zostały

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 17 (30) maja
(T. A. P.).
(Dokończenie — patrz № 113).
Wice-minister spraw
wewnętrznych, Makarow,

przyjęte, to trzeba przyjąć zwykłą formułę przejścia do porządku dziennego, inna część posłów żąda obrad nad nowo wniesioną formułą trudników. Większość głosów (211 przeciw 133) postanowiono otworzyć rozprawę nad formułą.

Po krótkiej mowie Berezina przyjęto wniosek zakończenia rozpraw. S-demokraci wnoszą poprawkę o niezadawających wyjaśnieniach ministra.

Następuje głosowanie. Część Dumy, która była za zwykłą formułą wstrzymuje się od głosowania, mianowicie: kadeci, bezpartyjni, umiarkowani i prawica, większość wstrzymujących się opuszcza salę. Z 232 obecnych posłów 144 głosuje za przyjęciem, 6 przeciw a 40 wstrzymuje się. Formuła z poprawką s-demokratów zostaje przyjęta. (W sali wstrzymują się straszny hałas, lewica oklaskuje, prawica oburza się).

Bobrinski, który otrzymał głos w kwestii oświaty, oświadcza, że zgadza się se słowami Szulgina, który powiedział z powodu słów Rodiczewa pod adresem Bobrinskiego — „klamstwo“, bo Rodiczew notuje, że słowo „klamstwo“ nie on powiedział, bo na mównicy w Dumie takie słowa nie mogą być dopuszczane.

Szulgin z fotelu do Rodiczewa „nie jestem pod sądem“. Rodiczew nie zwraca uwagi. Szulgin podchodzi do Rodiczewa i wzburzonemu mówi mu coś. Rodiczew, siedzący, wzbudzony odpowiada. Dzwonek prezesa. Posłowie otaczają trybunę przedyjdu głośno rozmawiając. Przewodniczący zamyka posiedzenie o g. 8 m. 10.

Koło Polskie, według doniesienia „Riechi“, dlatego powstrzymało się od głosowania w sprawie udzielenia nadzwyczajnych kredytów rządowi na akcję żywnościową, aby nie wyrazić nawet częściowego akceptowania budżetu rządowego.

Z komisji budżetowej. Wysładzona z komisji budżetowej podkomisja, rozpatrująca budżet departamentu podatków stałych, zastanawiała się dłużej nad stosunkiem podatków gruntowych w Królestwie Polskiem i w Rosji. Jak się wyjaśniło w dyskusji, kwestja zwiększenia podatku gruntowego w Królestwie Polskiem zamiast zmienionych opłat wykupnych należała do kompetencji komitetu finansowego w Królestwie Polskiem. Kto teraz, po zniesieniu tego komitetu, zajmuje się tą sprawą nie jest wiadom.

domem. Poseł Grabski dowodził, że Królestwo Polskie płaci więcej niż Rosja. Przedstawiciel departamentu podatków stałych, p. Wisznia-kow, obiecał poinformować się, do jakiej instytucji została złożona kwestja unormowania podatku gruntowego w Królestwie Polskiem. Po- zatem komisja poleciła p. Grabskiemu, by przedstawił w tej samej sprawie referat.

Loterja rządowa Królestwa Polskiego w komisji budżetowej. Podkomisja, rozpatrująca budżet departamentu podatków stałych zwróciła uwagę na dochody z rządowej loterii w Królestwie Polskiem. Komisja uzna- ła za niepożądane rozniecanie na- miętności do hazardu i zapropono- wała zniesienie loterii. P. Dawydow, wice-dyrektor specjalnej kancelarii przy ministerjum finansów, oświadczył, że ministerjum finansów nie ma przeciwko zniesieniu tej lot- terji, ale generalnie gubernatorowie warszawscy pragną ją utrzymać, ja- ko źródło dochodu na utrzymanie „Czerwonego Krzyża“ i innych po- dobnych instytucji „dobroczyńnych“.

Unarodowienie szkół i wolność naucza- nia. Frakcje lewicy mają w tych dniach wnieść do Dumy projekt tymczasowy, znoszący wszystkie do- tychczas obowiązujące ograniczenia charakteru stanowego, narodowego i wyznaniowego w szkołach rządo- wych, znoszący ograniczenia co do zakładania szkół i wprowadzający wykład w szkołach rządowych i utrzymywanych przez instytucje sa- morządu w języku narodowym wię- kszości uczniów.

Telegramy.

Dnia 18 (31) maja.

Petersburg. Cesarzowi przedstawiał się poseł nadzwyczajny perski Mirza-Chasan-Chan-Muszir, który przybył w celu powiadomienia dworu rosyjskiego o wstąpieniu na tron nowego szacha.

Komisja przy Synodzie prawosławnym zakończyła wypracowanie przepisów rozwodowych. Między powodami przyjęto rozmyśl- nie porzucenie jednego z małżonków przez drugiego.

Liga oświatowa zwróci- ła się do ministra oświaty z prośbą o utworzenie akademii z kursem dwuletnim dla nauczycieli zakładów średnich. Po porozumieniu się mi- nistra spraw wewnętrznych z mini-

strem oświaty, kursa nauczycieli szkół początkowych będą tworzone na zasadzie przepisów z dn. 4 marca 1906 r. o zebraniach, czyli pozwo- lenie na utworzenie kursów całko- wicie będzie zależne od władzy ad- ministracyjnej miejscowej.

Petersburg. Na posiedzeniu pre- zydjum Dumy i przedstawicieli fra- kcji ustanowiono porządek kolei rozważania w Dumie projek- tów praw. Projekt szkolny Koła polskiego jest z kolei dziesiąty, a sprawa autonomji Królestwa Pol- skiego dziesiąty.

Petersburg. Po kilku odmowach władze zalegalizowały nare- szcie „Związek lekarzów i przyrod- ników polskich“. Ustawa „Związku“ przewiduje bardzo szeroki program działalności, który rozciąga się na całe państwo.

Petersburg. Sąd handlowy przyjął do wiadomości niewypłacal- ność towarzystwa zakładów tkackich na starej Ochcie.

Warszawa. Na Woli zabito wy- strzałem z rewolweru strażnika.

Warszawa. Skazani dn. 11(24) b. m. włościanie Nadobny i Kulczycki zostali ułaskawieni przez ge- neral gubernatora i karę śmierci zamieniono na roboty cięż- kie.

Łódź. Przyłapano trzeciego sprawcę zabójstwa inż. Rozentala.

Na ulicy widzewskiej wykry- to lokal konspiracyjny soc. dem- tów. Aresztowano 19 osób.

Mińsk. Policja wykryła dwa mieszk- ania konspiracyjne socjal-rewołucjo- nistów. W jednym z tych mieszkań znaleziono kwity, spisy i druki nie- legalne. Trzy osoby aresztowano.

Ługańsk. Ciężko zraniono w szyję inżyniera Kobelańskiego.

Sewastopol. Dn. 10(29) b. m. za- bito kupca Rukawisznikowa, człon- ka związku narodu rosyjskiego.

Taszkient. Dokonano zamachu na policmajstra. Z pięciu sprawców a- resztowano dwóch.

Taganrog. Dn 17(30) b. m. zrana śmiertelnie zraniono rewiro- wego, który śledził przestępców.

Jelec. Zastrajkowało 30,000 robotników przemysłu domowego i garbarni. Dwie fabryki pracują.

Poltawa. W Łubnach wybrano zarząd rosyjskiej partji monar- chiczno-narodowej i poświęcono sztan- dar.

Łuck. W Szeplach, majątku pana Podhorodeńskiego, wybuchł za- burzenia agrarne. Zniszczono kilkadziesiąt morgów zasiewów dwor-

skich. Wezwani zostali strażnicy, chłopci ze Związku Narodu Rosyjskiego stawili im zbrojny opór. Du- żo osób zraniono. 10-ciu włościan aresztowano.

Helsingfors. Około stacji „Kuwała“ zabito furmana i zrabowano 67,000 marek u kasjera fabryki pry- watnej.

Paryż. Sędzia śledczy oświadczył komisji, która bada sprawę b. nuncjusza papieskiego, Monta- nigniego, iż ze śledztwa wynika, że a- gent państwa, z którym Francja przerwała stosunki dyplomatyczne, wtrącał się do polityki wewnętrznej Francji i przeszkadzał przy stosowaniu praw francuskich.

Norweska para królewska wy- jechała dn. 18(31) maja o g. 11 m. 40, odprowadzona przez Fal- lierisa i dygnitarzy.

Paryż. Na bankiecie wydanym przez związek republikańsko-demo- kratyczny Pelletau i Leigh wzywali do wspólnego działania wszystkich szczerych zwolenników republiki, by poprzeć rząd obecny w przeprowa- dzeniu najpilniejszych reform demo- kratycznych. Mówiono o prawie urzędników do strajkowania; ogło- szono potępienie dla przeciw-wojsko- wej agitacji.

Berlin. Na bankiecie wydanym na cześć dziennikarzy angielskich w Berlinie w obecności ministrów, se- kretarzy stanu, posłów do parlamen- tu i sejmu, ambasador angielski za- uważył, że stosunki anglijsko-niemie- ckie w istocie znacznie się popra- wiły. Nie można wszakże twierdzić, że wszelkie nieporozumienia między temi państwami są usunięte.

London. Z powodu rozruchó w Persji sekretarz stanu Grej po- wiedział w Izbie gmin, że według wiadomości, nadesłanych przez an- gielskiego ambasadora w Teheranie, stan na prowincji obecnie polepszył się. Na południu panuje zupełny spokój.

Wiedeń. Rada państwa będzie zwołaną na dzień 15 czerwca. Pierwsze posiedzenie będzie tylko formalnem, zaś pierwsze meryto- ryczne posiedzenie odbędzie się 18 czerwca. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór przedyjdu, oraz ukonstytuo- wanie biura Izby. Dnia 17 czer- wca wysłucha Izba mowy tronowej.

Wśród wymienianych kandyda- tów na prezydenta Izby zajmuje ciągle pierwsze miejsce namiestnik Górnej Austrii Dr. Ebenhoch.

London. Strajk marynarzy przy- kuje ostrą formę.

Statki atlantyckie są pozbawione załóg. W New Castel robotnicy zje- dnoczonych fabryk maszyn są na strajkiem, jeżeli płaca nie będzie zwiększona.

Tokjo. W ministerjum wojny nad- historja wojny rosyjsko-japońskiej pracuje 60-ciu ludzi. Pomimo to praca będzie wykonana dopiero na 4 lata.

Pisma donoszą o silnym ruchu przeciw Anglikom w Indjach. Są po- dobno projektowane strajki kolejowe robotników.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Dla bohatera z pod Włady- L. S.—2 r. Razem z poprzednimi— 255 r. 60 k.

60 kop. zebrane na ciastka, d. 22 (30) maja, w karczmie u Kazana, ofiarowa- na chleb dla głodnych wstrzymujących. Zośka.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 18 (31) maja.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	70 1/2
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego.	88 1/2
1-sza Pożyczka Premjowa.	85 1/2
2-ga „	85 1/2
3-cia „	85 1/2
4% Renta.	85 1/2
5% Pożyczka zewnętrzna.	85 1/2
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	85 1/2

CENY ZBOŻA I MASŁA W LIBAWIE.

(Notowania Domu Handlowego „J. Janowski w Libawie“).

Lniane siemię litewskie	50 1/2
Siano koniczynowe	50 1/2
Koniczyna	50 1/2
Makuchy słonecznikowe konopne	50 1/2
Jaj dziesiątek	50 1/2
Grzyby suszone za funt	50 1/2
Miodu funt	50 1/2
Śmietana	50 1/2
Twaróg.	50 1/2

Masło eksport. świeże loco st. Libawa I gatun.	50 1/2
II	50 1/2
Masło śmietankowe świeże	50 1/2
„ świeże solone w faskach	50 1/2
„ kuchenne.	50 1/2

!! WYPRZEDAŻ !!

W sklepie obawia F. Jankowskiego w Wilnie, S-to Jarska 29, ZUPEŁNA PRZEDAŻ.—Kto chce nabyć dobre, godne i po znacznie niższej cenie obawia niech pospieszy skorzystać z okazji likwi- dacji interesu.

Sklep Galanterijno-Norymberski

O. Kauicza daw. Klammera

Wilno, ulica Wielka № 10.

2-1023-2

Poleca dla Pań: Koronki, hafty i wszelkie dodatki i upiększenia do letnich sukien i kostjumów. Rękawiczki, mitenki, pas-ki, wyroby skórzanne, grzebienie i t. d. i t. d.

Dla Panów: Kapelusze letnie słomkowe, prawdzi- we „Panama“ palmowe, ry- zowe; czapki sportowe i podróżne; koł- nierz, mankiety i krawaty.

MEBLE OGRODOWE.—Ceny stałe i niskie.

„Konstruktor“

Biuro Techniczno-Budowlane

Inżyn. K. Bejnarowicz, Skrypkusa i bud. Anto- niego Dubowika.

Wilno, S-to Jerska № 20/1.—Telefon № 570.

Instalacje, elektryczne oświetlenia, maszyny, motory, telefony, piorunochrony.

2-976-2

PIELGRZYMKA Z WILNA DO CZĘSTOCHOWY

wyrusza z kościoła Misjonarzy d. 14 (27) czerwca, po niesporach. Bile- ty kolejowe na przejazd tam i z powrotem 3-cią i 4-tą klasą—po ce- nach zeszlencowych. Zapisy przyjmuje i bliższych objaśnień udziela kantor przy ul. Skopówka № 6, m. 2, codziennie od godz. 4-ej do 9-ej po południu.

4-1039-3

POŁĄGA

Stacja leśna, jedyne polsko-litewskie kąpiele morskie na otwartym, wschod- niem wybrzeżu m. Bałtyckiego.

Najsilniejszy prąd fali, temperatura wody prawie ta sama co w Schwe- ningen i Ostendzie. Wybrzeża piaszczyste z wysuniętym w morze pomo- stem 1/2 m. długości. Ciepłe morskie kąpiele. W Kurhauzie hotel, czy- telnia, restauracja, bilard, cukiernia, pensjonaty, wille, orkiestra, kon- certy, reüniony, odczyty, wycieczki zbiorowe. Sezon od 15 czerwca do 1 września n. st. Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpedy), z Cesarstwa i Królestwa przez Libawę, lub Prekulny (Libawo-Romeń). Objasnienia, wynajem mieszkań: Warszawa, Wspólna 60, m. 21, od 11-3. W Wilnie informacji udziela Administracja „Dziennika Wileńskiego“.

4-938-1

ROWERY

na sezon 1907 r.



WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO

Dom Handlowy „**SAKSO-TURYNGJA**“

Sadowa 9.

Telefon № 144.

CENY FABRYCZNE.

Prawdziwa guma KONTYNTENTAL.

—) Części i dodatki. — Warsztaty mechaniczne. — Przyjmowanie reperacji. —

KAUCJONOWANE 1-go RZĘDU

Wileńskie Biuro Komisowe

W. Tromszczyński i S-ka

Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 4.—Telefon № 50. 52-558-13

Kupno i sprzedaż nieruchomości ziemskich, miejskich i lasów.

Reprezentacja firm handlowych i przemysłowych.

Na Jarmarku, w 3-cim pawilonie pod № 35.

FABRYKANCY SARPINEK

SARATOWSKICH

zawiadamiają Szanowaną publiczność m. Wilna i jego okolic, że został przez nich przywieziony ogromny wybór najrozmaitszych

Sarpinek Saratowskich

jako to: jedwabne, jedwabiste, cienkie i zwyczajne, jak również chustki na głowę, chusteczki do nosa i fartuchy. Pończochy damskie i dziecięce. Skar- petki męskie i dziecięce.—Ceny stałe.

2-1027-2

Z szacunkiem B-cia KARŁ.

Zakład żeński

p. Leokadii Wołodkówny

w Rydze (Weidendam 3) wraz z pensjonatem od roku szkol. 1907/8 prze- chodzi pod kierunek

p. Emilji Lichtarowiczówny.

Zakład przygotowuje do egzaminów na wyższy dyplom.

Przy zakładzie otwierają się klasy wstępne dla chłopców i dziewcząt, przy- gotowujące do średnich zakładów nauko- wych męskich i żeńskich.

Zapisy przyjmują się od 1 do 25 maja i od 10 do 20 sierpnia.

5-903-5

Młoda panienka, warszawian- ka, chce u- dzielić lekcji początków polskiego i nie- mieckiego za mieszkanie.

Antokol, 16-4.

1-1061-1

Potrzebny pomocnik Geometrii, o- beznany z robotami

mierniczymi. Zgłaszać się: Mariampol, gub. suwalskiej. Dobkiewicz.

3-1051-2

Spełniam WSZELKIE KREŚLENIA

dokładnie, szybko i tanio.

Wilno, Wielka Pohulanka № 31.

Wizn. Od 10 do 5 codziennie.

4-1064-1

„Germania“

„Pfeil“

Mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przed- pokoju (wodociąg i zlew) na Placu Katedralnym w domu T-wa „Rosja“ do wynajęcia

zaraz, na czas do 29 września. Na rok, wiadomość w Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

SPRZEDAJĄ SIĘ

kanarki z Harcu

papugi gadające, rozma- ite ptaki dekoracyjne, złote rybki, żółwie i in- ne. Prócz tego różne gatunki kur: Plimoth-Rok Sebraity i Hamburgskie. Wilno, Jarmark № 58. Kalnawarn.



Zakład kamieniarski Katolicki Mi- niatury i Grudana. Wielki wy- konywanie pomników, —przejmuje obstarunki z se- werańskiego granitu, labradoru i marmuru. Mi- niatury i Grudana. Wilno, ul. Kreszczeńska, dom Poran- 3-1068-1

Wynajmują się 2 pokoje

na żądanie z obiadam. Ulica Sadowa.

2-1065-1